

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerczy.

Z przesyłką poczt. w kraju
monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.
kwartał. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorażczyzny 17—19.

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerczy.

Nekrologi za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, naręczynach
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerczy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Piątek, 19 lipca.

Imiona: Rzym.-kat. Dziś: Wincentego a Paulo.
Jutro: Czesława i Kasyana. — Gr.-kat. Dziś: 6. Syzona
Wetyk. Jutro: 7. Ftoimy Prep. — Słow. Dziś: Wodzisława.
Jutro: Czesława.
Wschód słońca 4:25, zachód 7:43.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca
głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*,
8:40, 2:45, 6:15, 7:05*, 7:20, 11—, 12:45* 3:45; do Rze-
szowa 4:05; do Podwołoczysk 6:20, 10:45, 2:17*, 7—, 11:15;
do Czerniowiec-Ickan: 6:10, 9:20, 1:55*, 10:40, 2:51*; do
Kotłomy 2:25; do Stryja 11:30; do Ławocznego 7:30,
2:30, 6:25; do Sambora: 6—, 9:05, 4:30, 10:51; do Jaworo-
wa 6:58, 6:30; do Rawy, Sokoła: 6:12, 7:10, (11:35 każdej
niedzieli tylko do Rawy); do Belzca 11:05; do Stanisławo-
wa: 5:50; do Husiatyna: 6:20, 2:15*, 11:15; do Brzuchowic
12:41, 2:28, 3:45, 5:45, 8:34, do Janowa 9:10, 3:35 a w niedz.
i kat. święta o g. 1:35; do Szczercza 10:45 w niedz. i święta
rzym.-kat.; do Lubienia 2:10 w niedz. i rzym. kat. święta.
Pociągi pociągowe opatrzone gwiazdką, nocne (od 6
wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego“ otwarta codziennie od
godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczor-
em. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka w
ciągu lipca i sierpnia otwarta, z wyjątkiem niedziel i świąt,
codziennie od godz. 11 do 1; muzeum w dni powszednie
(prócz pon.) od 9—11 nadto we wtór. i piąt. od 3—5, w niedz.
1—1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do
11 i od 4—7 po południu codziennie prócz soboty. **Muze-
um Dzieduszyckich.** (Teatrna 18) w niedz. od g. 10—1
(1 piętro), w czwartek od g. 10—1 (1 i II piętro) w inne
dni za zgłoszeniem prócz soboty. — **Biblioteka Poturzy-
cka** (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codziennie 10—2
prócz piątku. — **Muzeum przemysłowe** otwarte w dni
powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2 w święta
od godziny 10—1. **Biblioteka Baworowskich** (Ujejskiego
2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem czwartków. — **Biblio-
teka Pawlikowskich** (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty,
i niedziele od 11—12. — **Bibliot. Polit.** 10—1 i od 4—8 w,
w niedziele, poniedział. i święta od 10—1. **Bibl. T. Szewczeni-
ki** (ulica Czarneckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i św. ruskich).
Bibl. Narodnego Domu (Teatrna 22) we wtórki, środy,
piątki, soboty 9—12 i 3—6. — **Biblioteka gminy wyzna-
niowej izraelskiej** (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta co-
dziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczór.
Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, I p.)
otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedziele i święta od 10
do 12 w poł. — **Polskie Muzeum szkolne** (św. Mikołaja
21) w poniedziałki, środy i piątki 3—5 pop.

Wystawy stałe. Wystawa w Towarzystwie
przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz.
od g. 10—4. Odtata w dni powszednie 1 kor., w niedziele
60 h., (studenci 20 hal.). — **Galeria miejska** (probowo-
ruch. urzędowa) w gmachu Muzeum przemysłowego od
g. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w nie-
dziele 50 h., młodz. szkol. 20 h.

28)

EMIL SANDT.

CAVETE!

Przełożyła Alina Świdarska.

(Ciąg dalszy.)

James obu wzburzonych spółników pociągnął za
rękawy i wtłoczył ich napowrót w siedzenia. Potem bez
ceremonii zgarnął cały stos aktów z pulpitu i usadowił
się na nim tak, że nogi jego opuszczały się mniej wię-
cej na kolana byłych jego pryncypałów.

Samuel miał minę wystraszoną, Aurénard rzekł
przedewszystkiem:

— Jeżeli się panu podoba dyndać kamaszami, to
pan nie potrzebujesz trafiać w moje kolana.

— A jeżeli ja potrzebuję trafić w pańskie uszy,
to mnie się podoba mówić z wysokości.

— Pan nam powiedział, panie York — zaczął
miodowym tonem Samuel — że my możemy być na
usługach człowieka, co jest taki wielki, że my jego
wcale nie widzimy.

— Nawet przez lunetę nie widzimy jego podeszew —
dodał ze złością Aurénard, którego gniewała w tej
chwili uniżoność tamtego.

— Tak, przez lunetę nie możecie dojrzeć jego
podeszew — potwierdził James chłodno — słusznie pan
powiedział.

— My tu nie potrzebujemy słuchać pańskich dow-
cipów, tylko mów pan o interesie.

— Owszem, jak tylko przyjdzie mi ochota.

Z Rady miejskiej.

(Wnioski i interpelacye. — Budowa komina. — Rekurs do
Trybunału administracyjnego. — Budowa magazynu na de-
koracye teatralne. — Powiększenie etatu urzędników kon-
ceptowych. — Mianowania nauczycieli liceum)

W Radzie miejskiej na dobre już rozpoczął się
czas ogórkowy. Część radnych już rozjechała się na
urlopy — druga robi przygotowania do wyjazdu, stąd
o komplet coraz trudniej, zwłaszcza, że na porządku
dziennym żadnych atrakcyi, a że ten porządek za-
wsze wzrasta i figurują na nim sprawy, ciągnące się
latami, nikogo o to głowa nie boli. Wczoraj zebrał się
komplet dopiero o 3/8 i wyjątkowo posiedzenie prze-
ciągnęło się poza godzinę 10, bo na porządku były
mianowania. Rezultat jednak obrad bardzo niewielki, a
prócz dwu drobnych spraw i kilku mianowań, nie za-
łatwiono prawie nic. Na końcu miano dokonać kilku
mianowań urzędników conceptowych, ale i tę sprawę
odroczone.

Przed porządkiem dziennym posiedzenia, które
rozpoczęło się o g. 7:45, odczytano pismo Tow. ochot.
straży ogniowej, zapraszające Radę na poświęcenie sztan-
daru, które odbędzie się 21 bm., oraz pisma Sokoła-
Macierzy i Tow. Kółek rolniczych, wyrażające Radzie
m. podziękowanie za udział w ich uroczystościach.

Następnie r. dr. Roszkowski prosił prezydenta,
aby w myśl uchwał sekcji postawił na najbliższym po-
siedzeniu Rady sprawę ułożenia regulaminu, normujące-
go udzielanie zaliczek urzędnikom magistratu.

Następnie r. Soleski prosił prezydium, aby
korzystając z tego, że niedługo odbędzie się poświęce-
nie szkoły im. H. Sienkiewicza, zaprosiło znakomitego
pisarza na tę uroczystość.

R. Czarnecki wyraził, jak zwykle, swoje trzy
życzenia, a mianowicie, aby uregulować wydawanie kon-
cesyj kominiarzom, aby oddzielić telefon pożarny i aby
na plantach przy ul. Skrzyńskiego ustawić jakie przy-
rządy gimnastyczne dla dzieci.

Prezydent przyrzekł zbadać te sprawy i zarządzić
co należy.

R. dr. Stesłowicz wyraził zdziwienie, że na
poprzednim posiedzeniu, na którym mowca nie mógł
być obecny, nie poruszono znanej sprawy zawalenia się
nowej kamienicy przy ul. Rappaporta. Ponieważ zawa-
lenie to połączone jest z nazwiskiem Sprecherowej, za-
pisanej już dobrze w pamięci Lwowian, mowca prosi,
aby prezydent zarządził, izby m. biuro budownictwa wy-
gotowało odpowiednie sprawozdanie z tej katastrofy i
przedstawiło je na najbliższym posiedzeniu.

Prez. Ciuchciński oświadczył, że był na miej-
scu katastrofy i zarządził co należy. Przychylił się je-
dnak do życzenia dra Stesłowicza.

— Przyjdzie panu ochota, czemu nie ma przyjść? —
zapewniał go pojednawczy Samuel — a nam przyjdzie
ochota słuchać, co pan masz powiedzieć.

— Dobrze, tylko proszę mi nie przerywać.

Zuchwałstwo znikło nagle z jego twarzy, nato-
miast zaległa na niej głęboka powaga.

— Panowie obaj prowadzicie interes. I ten inter-
es, to jest jedno wielkie szelmstwo... Proszę uprzej-
mie siedzieć na miejscach. Możeby tego tak ostro
nie mówić, gdybyście to wy tylko robili. Ale niestety,
robiliśmy i ja z wami. Znaćcie dobrze mechanizm, aleście
się o niego nigdy nie troszczyli. Nakreśliście tylko
przyrząd i stawialiście go, żeby dzwonił, jak przycho-
dzą pieniądze. Wyście tylko rachowali, składaliście pie-
niądze w rulony, oglądaliście banknoty do światła, a ja
za was robiłem, i, nie wiecie nawet o tem, robiłem
tak najmniej szelmowsko, jak mogłem. Mimo to musiał-
em dobrze ręce myć po każdej z tych pięknych spraw,
w którychście mi je kazali umoczyć i nie zawsze na-
wet mycie pomogło, niejedno już do nich przylgnęło na
długo... Ale ja nie jestem niewdzięczny. Nie, moi ko-
chani, już z dwójga złego wolałbym mieć na sumieniu
krew człowieka, niż żeby mię kto miał o niewdzięcz-
ność pomówić. I dlatego wręcz tam powiadam: kie-
dym przyszedł do was, byłem jak ta ryba bez wody,
wyrzucona na piasek. Ani przeszłości, ani świadectw,
ani danych jakichkolwiek, że coś zrobić potrafię. Nigdy
sobie nie łamałem głowy nad tem, co was skłoniło do
wzięcia mię w służbę, dość, żeście się nademną zli-
towali. Oplaciło się wam potem dobrze, to prawda,
aleście tego na początku nie mogli wiedzieć i ja o tem
dobrze pamiętam. Dlatego też, kiedy mi się nadarzyło
szczęście, pierwsza rzecz: pomyślałem o was. Powied-
cie mi zatem: czy to dla was wielka różnica, czy wasz

R. Feldstein, nawiązując do interpelacyi r. dra
Stesłowicza, przypomniał, że po znanej katastrofie usu-
nięcia się góry piaskowej na Pohulance, gdzie jeden
człowiek stracił życie, wybrano komisję, która miała
zbadać tę sprawę, tymczasem pół roku minęło, a spra-
wowania tej komisji niema...

Przystąpiono wreszcie do porządku dziennego.

Na wniosek ref. r. Dzieślewskiego uchwa-
lono oddać budowę komina dla elektrowni wiedeńskiej
firmie Custodis za 30.000 kor.

Na wniosek ref. r. dra Roszkowskiego
uchwalono wnieść rekurs do Trybunału administracyj-
nego przeciwko nakładaniu przez min. skarbu opłat od
wolnych i zniżonych kart jazdy koleją elektryczną, przeznac-
zonych dla funkcjonaryuszów magistratu.

Budowę nowego magazynu na pomieszczenie de-
koracyi teatralnych referował r. Rawski. Referent,
wykazawszy potrzebę tego nowego magazynu, gdyż do-
tychczasowy na placu Solskich nie wystarcza, postawił
wniosek, aby magazyn ten postawić na miejscu starej
rzeźni kosztem 30.000 kor.

Po dyskusyi, w której zabierali głos rr. Blumen-
feld, dr. Roszkowski, Jonasz, Dzieślewski, dr. Aschke-
nase i Walichiewicz, w rezultacie uchwalono odroczyć
tę sprawę celem zbadania, czyby tego budynku nie da-
ło się zbudować w innym miejscu i czy gmina po my-
śli kontraktu z dyrekcją teatru, obowiązana jest do
stawiania magazynów na dekoracye, a na odwrót, czy
dyrekcji wolno jest w magazynie na dekoracye urzą-
dzać warsztaty.

Na tem o g. 9 zarządził prezydent posiedzenie
tajne.

Na tajnem posiedzeniu, na podstawie referatu r.
dra Dwernickiego, uchwalono prezenty na posadę
dyrektora liceum kr. Jadwigi p. St. Majerskie-
mu, oraz posady stałych nauczycieli w tejże szkole
pp. Kazimierzowi Koczynskiemu, Wandzie
Schenkówniej i Janinie Starkówniej, którzy
dotychczas byli w tej szkole zajęci przez szereg lat,
a mają pełną kwalifikacyę, wymaganą wedle statutu
organizacyjnego dla szkół licealnych.

Następnie otwarto znów posiedzenie jawne.

R. Hauser referował sprawę pomnożenia etatu
conceptowego. Referent postawił wniosek stworzenia
kilku nowych posad urzędników conceptowych magi-
stratu a to: 1 posady st. radcy, 2 posad sekretarzy,
2 komisarzy i 2 koncyplistów.

W dyskusyi nad tą sprawą zabierali głos rr. Czar-
necki, dr. Stesłowicz, Makowicz, Dzieślewski, Feldstein,
Soleski, wiceprez. dr. Rutowski, Rawski, dr. Aschke-
nase, poczem uchwalono wnioski referenta i polecono pre-
zydium rozpoznanie konkursu wewnętrznego.

Zarazem uchwalono wniosek r. dra Stesłowi-

interes będzie biurem detektywów, czy poprostu
ajencyą.

Aurénard spojrział na niego z pod oka.

— Czy ja w książkach piszę tak, czy ja piszę
tak, to mnie jest wszystko jedno. Chodzi o to, jaką ja
cytrę potrzebuję napisać.

— Doskonale! Właśnie tak myślałem. Otóż ja
mam na całą tę część kraju pełnomocnictwo rozpo-
wszechniania obrazów.

— Obrazów? Co to za obrazy? Dlaczego obra-
zy? Obrazy to tylko kupują bogaci ludzie.

— A najładniejsze obrazy, to oni już pokupo-
wali — wtrącił pośpiesznie Samuel.

James uśmiechał się pod wąsem.

— Ja nie o takich obrazach mówiłem. Mówiłem
o fotografiach...

Aurénard chytrze zmrużył oczy, ale jednocześnie
tłustą swoją i brudną rękę, ruchem nieco zgorszonym
podniósł do góry i pokiwał dłonią w stronę James'a.

— No, tak, fotografie, to dobry interes, ale za
to jest wielka kara.

— Kara? Co za kara?

— Ja wiem, to ludzie bardzo lubią. A jak to
niektórym smakuje! Ale u nas policya tego nie lubi
i można się raz, dwa, zespacerować za kratę.

Młody człowiek zachnął się gwałtownie.

— Że też wy zawsze myślicie musicie o jakimś
paskudztwie! Doprawdy, że przychodzi mi ochota ci-
snąć was w kąt i tyleście mię widzieli!

Przeszedł się parę razy po kantorze i stanąwszy
przy oknie, nerwowo bębnił w szyby.

(C. d. n.)

cza, polecający komisji organizacyjnej, aby do 3 miesięcy wygotowała wnioski reorganizacji magistratu i przedstawiła je Radzie m.

Wniosek r. dra Aschkenasego, aby wydelegować dwóch radców magistratu, którzyby opracowali projekt organizacji i do 6 miesięcy przedstawili ten projekt Radzie miejskiej, odesłano do regulaminowego traktowania.

O g. 10:15 zarządzone znowu obrady tajne. Na tem posiedzeniu miano obsadzić jedną posadę st. radcy. Po krótkiej jednak dyskusji odroczono tę sprawę i o g. 10:30 zamknięto obrady.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE

Rada państwa.

Sprawy parlamentarne.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj w parlamencie zjawił się z polecenia prezesa ministrów urzędnik ministerstwa kolejowego Bachnicki, żeby notować mowy, wygłaszane w języku polskim i ruskim, w celu ogłoszenia ich w „Reichsrathscorrespondenz“.

Wiedeń. (Tel. wł.) Jak wiadomo, przedwczorajsza konferencja przewodniczących klubowych postanowiła, że jedynie 30 mowców przyjdzie do głosu przy drugim czytaniu prowizoryum budżetowego. Hr. Sternberg, nie czując się związanym tą uchwałą, zapisał się do głosu a za nim poszło około 200 posłów.

Konferencja prezesów klubowych, zebrawszy się wczoraj, postanowiła trwać przy onegdajszej uchwale i przez ustępowanie sobie nawzajem głosu faktycznie ograniczyć liczbę mowców.

Drugie i trzecie czytanie prowizoryum budżetowego będzie ukończone najpóźniej w poniedziałek. We wtorek przyjdzie na porządek dzienny sprawozdanie komisji o podwyższeniu funduszu melioracyjnego i o wybiciu monet jubileuszowych, następnie wybór definitywny prezydium Izby poselskiej tudzież szereg wniosków w sprawie klęsk elementarnych.

Wiedeń. (Tel. wł.) Rozłam w klubie czeskim jest publiczną tajemnicą. Obecnie klub ten istnieje tylko formalnie a do całkowitego jego rozwiązania musi przyjść niebawem. Czescy agrariusze postanowili pozostawić swym członkom wolność głosowania nad prowizoryum budżetowym, Młodoczesi, z wyjątkiem dra Stranskiego, postanowili głosować za prowizoryum budżetowym, radykalni zaś Czesi i realiści głosować będą przeciw prowizoryum.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczorajsza mowa p. Głabińskiego w Izbie posłów, pomimo iż utrzymała była w tonie spokojnym, zrobiła duże wrażenie na wszystkich partiach i stanowiła niejako polityczny wypadek dnia. P. German swoim rzeczem przedstawieniem galicyjskich stosunków szkolnych pod względem narodowościowym zdemaskował przesadne skargi agitatorów ruskich.

Obu mowcom gratulowano ze wszystkich stron.

Praga. (Tel. wł.) „Czeskie Słowo“, organ Kłofacza, oświadcza, że Związek czeski w sesji jesiennej zakończy swoją egzystencję; obecne życie wewnętrzne tego Związku jest tylko sztucznie podtrzymywane.

Stanowisko ministra Forzta stało się nie do utrzymania. Forzt w jesieni z pewnością ustąpi.

Posiedzenie Izby posłów.

Wiedeń. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu interpelacje wnieśli między innymi pp. dr. Diamond w sprawie śledztwa dyscyplinarnego, wytoczonego przez gal. Radę szkolną kraj. nauczycielowi Zaunkönigowi; Konst. Lewicki w sprawie aresztowania ruskiego księdza Kalby; Kopyciński w sprawie egzekucji podatkowych w Galicyi wschodniej; Tryłowski w sprawie awansu urzędników poczt. przy dyrekcji lwowskiej; Onyszkiewicz w sprawie żądania ze strony Rady szkolnej okręgowej w Rudkach, aby członkowie składali przyrzeczenie w języku polskim; Baczyński w sprawie utrudniania emigracji zarobkowej ruskich chłopów do Prus przez urzędników kol. państwowych; Baczyński w sprawie niedoręczania ruskich gazet ludowych adresatom ze strony urzędników pocztowych w Galicyi; Kaftan do ministra kolei w sprawie nabycia rafinerii nafty w Pardubicach przez Tow. kolei państwowej, które obecnie tej rafinerii może przyznawać dowolne taryfy na szkodę innych rafinerij; interpelant zwraca uwagę na to, że Zakład kred. ziemski, który ma decydujący wpływ na Tow. kolei państwowej, na kolej północno-zachodnią i Tow. żegluga na Dunaju, nie powinien równocześnie zajmować się przedsiębiorstwami przemysłowymi, co nawet w Ameryce jest zakazane; interpelant więc zapytuje, co rząd wobec tego zamierza uczynić.

Po przystąpieniu do drugiego czytania prowizoryum budżetowego pierwszy zabrał głos p. Kłofacz (po czesku), który zajmował się mową tronową i mową prezydenta ministrów i orzekł, że zawierała ona piękne słowa, ale nie można bynajmniej twierdzić, żeby stosunki w Czechach obecnie były lepsze. Dlatego też nie można przypuszczać, żeby Czesi mieli zaufanie do rządu. Stosunki w zarządzie sprawiedliwości są nie do utrzymania. Mowca omawia sprawę biernego oporu praktykantów sądowych w Pradze, oraz zarzuca, że u władz centralnych panuje duch niemiecki.

P. Mayer występuje przeciw socyalistom, którym zarzuca, że podczas wyborów cieszyli się ochroną

rzadową. Oświadcza się za upaństwowieniem kolei Południowej. Występuje przeciw wygórowanym żądanom Węgrów i wyraża sympatyę Chorwatom.

P. Krek oświadcza się za równouprawnieniem wszystkich narodowości a przeciw hegemonii Niemców. Omawia obszernie ugodę z Węgrami.

Prezydent ministrów br. Beck, zabrawszy głos, omówił przedewszystkiem kwestyę programu rządu. Rząd zgodnie z programem pracy, zawartym w mowie tronowej, chce być rządem pracy i uważa za swój obowiązek zbliżenie do rozwiązania wielu jeszcze nierozstrzygniętych kwestyi narodowego współzycia. Rząd nie zamierza przed trudnościami kwestyi narodowościowych chronić się w gęstwinę przedłożeń, ale zamierza spojrzeć im otwarcie w oczy. Jeżeli całość kwestyi narodowościowej przedstawia się niemal jak nierozwiązalna zagadka, to w praktyce kwestya ta rozpada się na tysiące poszczególnych zadań, które wymagają bezstronnego zbadania i uregulowania. Skiba po skibie trzeba przeorywać sporną rolę, krok po kroku zdobywać kraj dla pokoju. Kwestya narodowościowa więc jest kwestyą pracy, w której rządowi przypada rola przedowniczego robotnika. I w tej właśnie roli już bieżącego roku rządowi udało się uregulować niektóre sprawy narodowościowe, załagodzić niektóre spory, co daje pewną nadzieję co do powodzenia w traktowaniu dalszych spraw podobnych.

Do tego też celu wiodą zawarte w programie rządowym przedłożenia, które wprawdzie do kwestyi narodowościowej nie należą, ale na jej ukształtowanie się wpływają. Głównym zaś punktem jest tutaj reforma administracji politycznej, którą nowy duch przeniknąć musi. Nowością jest tu utworzenie władz okręgowych, które stanowią też będą punkt oparcia przyszłej reformy autonomicznej administracji. Mowca podkreśla, że przedsięwzięte prace celem uregulowania i skrócenia instancyj zostały przyspieszone, tak, że w jesieni będzie możliwe ustawowe opracowanie tej sprawy.

Zaznaczył też prezydent ministrów, że traktowanie kwestyj politycznych bez socjalnych jest niemożliwe. Najważniejszym obecnie żądaniem socjalno-politycznym jest rozszerzenie ubezpieczenia robotników, stworzenie ubezpieczenia na starość i na wypadek niezdolności do pracy. Kwestye te tworzą nierozwalną łączność i tworzą wspólną podstawę do studyów. Trzeba się zastanowić, o ile należy odpowiedzieć życzeniom rozszerzenia zabezpieczenia na starość także na warstwy samoistnie zarobkujące.

Mowca przypomniał z kolei podjęte starania celem gospodarczego, socjalnego i politycznego podniesienia Dalmacji i południowego Tyrolu. Dalej minister wspomniał o zabiegach celem podniesienia ruchu obcych i zapowiedział utworzenie centralnego urzędu celem dostarczania środków finansowych (oklaski).

Prezydent ministrów podkreślił następnie konieczność prawidłowego załatwiania budżetu, czem Izba położyła wielkie zasługi około całej administracji państwowej — a potem przeszedł do omówienia kwestyi ugody austro-węgierskiej. Dał najpierw krótki jej rys historyczny i zaznaczył, że ze skutkiem trzymano się idei kompletnej ugody o możliwie stałym charakterze przy uregulowaniu wszystkich kwestyj, pozostających w zawieszeniu pomiędzy obiema częściami monarchii. Podczas gdy jednak oba rządy przeniknięte były ideą kompletnej ugody, to zawarcie jej poza r. 1917 natrafiło na trudności, które mimo obustronnych zabiegów nie doprowadziły na razie do pozytywnego rezultatu. Stoimy więc wobec prawdopodobieństwa zawarcia ugody na lat 10, która obejmie wszystkie kwestye główne. Gdyby podobna uгода nie doszła do skutku — a trzeba zaznaczyć, że w bardzo ważnych kwestyach nie zdołano uzyskać porozumienia — to przecież oba rządy będą mogły spokojnie ją przedłożyć i zastępować.

Co do treści ugody — mówił prezydent ministrów — nie mogę w tej chwili podać bliższych szczegółów. Jedno jest pewnem, że tym razem ceny amatorskiej za ugodę nie zapłacimy (oklaski). Na wypadek, który, jak się spodziewam, nie nastąpi, rozbicia się r. 1917, rząd nie mógłby się zgodzić na proste przedłużenie istniejących i obowiązujących po rok 1917 postanowień, ale musiałby obstawać przy ich uregulowaniu, zgodnem z naszymi interesami.

Rząd wobec takiej ewentualności widziałby najodpowiedniejszą drogę w polityce wolnej, ale silnej ręki. (Oklaski).

Nawiązując do ostatniego swego oświadczenia, że jest politykiem prostej linii, prezydent ministrów oświadczył, że cel polityki i organizacji społecznej nie może być inny, jak obywatelski. Polityka ta w zasadzie nie głosi wyłączenia żadnej z klas społecznych, ale też nie jest polityką jednej tylko klasy. Tem samem rząd określił już swoje stanowisko wobec socjalnej demokracji. Jej ekonomiczny sposób myślenia, jej cele, rząd zawsze będzie odrzucał, praktyczne jednak żądania traktować zawsze będzie na równi z żądaniami innych stronnictw. W miejsce programu socjalnej demokracji musi stanąć program socjalno-polityczny, a jeżeli socjalna demokracja sama chce stanąć na tym gruncie, nikt nie ma prawa odmawiać jej miejsca.

Austria nie jest krajem politycznej większości; stronnictwa wzajem się nie wykluczają, ale zarówno rząd, jak partie, skazane są na tworzenie większości pracy, powołanych do rozwiązania pewnych kwestyj. Program dla pracy powinien mieć siłę pozyskującą, powinien działać na stronnictwa w kierunku łączenia. Rząd i stronnictwa muszą się łączyć w przedsiębiorstwa, które pracą polityczno-gospodarczą i socjalno-gospodarczą wezmą w akord. Dlatego stosunek rządu i stronnictw nie może być taki, aby rząd się związał

stałe tylko z pewnemi stronnictwami. Mojem stronnictwem — mówił prezydent ministrów — jest państwo i związany z niem rozsądnie pojęty interes wszystkich. Dlatego też zgodnie ze swym obowiązkiem, muszę egoizmowi stronnictw przeciwstawić egoizm państwa. Musimy zjednoczyć całą siłę twórczą ku umocnieniu i skonsolidowaniu istoty państwa. W najbliższych lat dziesiątkach czeka nas ciężka praca. Czas nagli do skupienia się, gdyż rozstrzygnię się kwestya czy kiedyś zostaniemy w odciętym pod względem politycznym i gospodarczym zakątku, czy też po szerokiej drodze maszerować będziemy naprzód z resztą świata. Wobec tego prezydent ministrów prosił o przyjęcie prowizoryum budżetowego. (Żywe oklaski, prezydent ministrów odbiera gratulacje).

Po prezydencie ministrów zabrał głos p. Laginja, a następnie p. Stapiński, który przemawiał najpierw po polsku, zaznaczając, że jego stronnictwo wchodziło do tej Izby w przekonaniu, że nastąpi zmiana całego kierunku politycznego. Stronnictwo to liczy 16 posłów i reprezentuje 150.000 głosów, nie potrzebuje więc postulatów swoich przedstawiać w formie prośby. Pomimo to jednak ucisk ludu nie ustaje, a cierpienia te wypędzają ten lud z własnego kraju i jeżeli domagania się zmiany tego stanu rzeczy, podnoszone na tem miejscu, nie pomogą, będziemy musieli — mówił p. Stapiński — sami wziąć się do zrobienia porządku, którego rząd zrobić nie chce.

Dalej p. Stapiński mówił już po niemiecku i oświadczył, że stronnictwo jego nie może mieć zaufania do rządu. Postępowanie bowiem organów wykonawczych tego rządu i to zarówno administracyjnych, jak sądowych i innych wobec ludu, zwłaszcza ludu wiejskiego w Galicyi, jest oburzające. (Oklaski.) Organy tego rządu nie są organami porządku prawnego, ale organami nieporządku i bezprawia. Nie są to obrońcy ludu ale raczej jego wrogowie, którzy sobie za cel wytyczyli ten lud zrujnować (Słuchajcie! słuchajcie!) i w ten sposób służyć klasie panującej. Obywatelska równość i zagwarantowany ustawami stan prawny, w Galicyi nie istnieją, gdyż panuje tam wszechładnie samowola urzędnicza. (Potakiwania.)

Setki mieszkańców tego kraju prześladowane są za to, że chcieli zatrzymać swój grunt i ziemię. Dowody tego rząd może znaleźć w aktach rządowych poszczególnych starostw jak i namiestnictwa w Galicyi.

Z tych aktów można dowiedzieć, że połowa wszystkich przełożonych gmin w Galicyi została przez starostów z pominięciem ordynacji gminnej gminom formalnie narzucona. Mowca wskazuje na jeden wypadek, w którym przełożony gminy od r. 1904 przy pomocy starostwa pozostał w urzędowaniu, mimo, że czas jego urzędowania minął, i że przy następnych wyborach gminnych za wsze przepadał. (Głosy: Słuchajcie!)

Starostwa prowadzą politykę „wrogą dla ludu. Ustanowiona ustawowo administracja majątku parafialnego istnieje przeważnie tylko na papierze lub tylko w tym celu, aby wiejskim nauczycielom ludowym imprezować charakter pomocników tej sztuki rządzenia

W sprawie udziału rządu w ostatnich wyborach do Rady państwa mowca nie chce dziś mówić: nadarzył sposobność do tego w dyskusji nad weryfikacją wyborów. Już dziś jednakże mowca musi wyrazić zapatrywanie swego stronnictwa, że tam, gdzie chodziło o wybór kandydata rządowego, tam wszelkie ustawy i wszelkie względy usunięto na bok (Potakiwania).

Setki chłopów przy tych wyborach zamykano. Celem zasadniczym tych gwałtów było stłumienie woli ludu. Ludowi chcą pokazać siłę i dowiedzieć, że Stapiński w porównaniu ze starostą jest zereim. Organy rządowe w Galicyi pragną ludowi jasno dać do zrozumienia, że nie wolno mu wybierać według swej woli, lecz musi głosować według woli starosty. (Potakiwania). W sądach przedtem można było znaleźć sprawiedliwość. W ostatnich czasach sądy stały się jednak schroniskiem tej agitacji. W tem postępowaniu rządu względem ludności leżą główne powody nędzy i ogólnego rozgoryczenia wobec rządu. (Potakiwania)

Mimo postępowej poprawy rolnictwa, mimo wzrostu chęci zarobkowania, mimo, że robotnicy, którzy wyemigrowali do Ameryki, rocznie przysyłają do Galicyi 40 milionów, Galicya słynie w świecie ze swej nędzy. Położenie materialne ludności wiejskiej pogarsza się z roku na rok. Jeżeli tak dalej pójdzie, to ruina stanu włościańskiego jest prawie nieunikniona. Przyswyczajono się do macoszego traktowania Galicyi przez rząd centralny pod każdym względem.

Rząd powinien przynajmniej usunąć te kajdany, które tamują rozwój, dokonywujący się owłasnych siłach. (Potakiwania). Rząd powinien przynajmniej zaprzestać wałki, jaką prowadzi z ludem, którego siły materialne i moralne niszczy. Rząd powinien przestać deptać ustawy, gdyż t. a. anarchia ja dem zatruwa życie publiczne i wytwarza stan ogólnej niepewności i rozgoryczenia. Niestety, urzeczywistnienia tego żądania od rządu nie można się spodziewać. Reforma prawa wyborczego do Sejmu tworzyła jedyną nadzieję, że uda się w Sejmie ten rząd złamać i stworzyć kontrolę, jednakże minister spraw wewnętrznych dał do zrozumienia, że także w tym kierunku nie należy się niczego spodziewać. Jeżeli minister skarbu powiedział, że w Galicyi wszystko jest w porządku, to mowca może odpowiedzieć: Oby Bóg chronił przed takim porządkiem, jaki panuje w Galicyi. Co znaczą piękne programy w mowach tronowych i w oświadczeniach rządowych, co znaczy, jeżeli wszystkie te obietnice staną się ustawami, jeżeli w Galicyi istniejące ustawy nie tworzą obowiązującej normy dla ludności! (Oklaski). Dopóki trwać będzie walka, narzucona ludności przez organy rządowe, tak długo sztuka

zarządzenia galicyjska będzie dalej żyła. póty nie można pokładać zaufania w rządzie i dlatego stronnictwo mowcy daje wyraz nieufności przez głosowanie przeciw prowizoryum budżetowemu. (Oklaski).

Po przemówieniu Pantza i Gentiego, zabrał głos p. Głabiński. (Mowę jego dla braku miejsca damy w numerze następnym).

Po p. Głabińskim zabrał głos p. German, który pragnie zająć się stosunkami szkolnymi w Galicyi, których używa się do ataków i obelg na administrację tego kraju. Przedewszystkiem mowca reaguje na ataki, wystosowane przeciw gal. Radzie szkolnej krajowej, w której także i ruscy członkowie zasiadają. (Okrzyki wśród Rusinów: „Ilu?“). Ci poważni zastępcy ruskiej narodowości nigdy się nie żalili na to, aby Rusinów gwałcono, przeciwnie przyznają oni, że polscy członkowie Rady szkolnej krajowej popierają słuszne żądania ludu ruskiego. W takich okolicznościach owe ataki same przez się muszą zmaleć do zera. Radzie szkolnej krajowej czyniono nawet ze strony polskiej zarzuty, że zbyt jest powolną dla życzeń ruskich.

P. Cegliński: To jest prawda w dwóch wypadkach.

P. Romańczuk: Ale istnieje 5 ruskich gimnazjów na 50 polskich.

P. German zajmuje się szczegółowo stosunkami szkolnymi w Galicyi, a zwłaszcza nauką obu języków krajowych i podnosi, że uchwalono ustawę, w myśl której nauka obu języków krajowych ma być we wszystkich szkołach średnich zaprowadzona jako przedmiot obowiązkowy. Mowca wie, że w poszczególnych ruskich szkołach średnich nauka języka polskiego jest bojkotowana, a studenci bojkotujący są następnie wychwalani w ruskich dziennikach.

P. Cegliński. Wymień Pan ten dziennik.

Jeżeli jednak przypadkowo w jakimś polskim zakładzie z powodu czasowego braku nauczycieli nauka języka ruskiego na krótki czas musi być przerwana, to natychmiast podnoszone są skargi na lekceważenie tego języka. A w końcu, jeżeli w Galicyi zachodniej poświęcona będzie specjalna uwaga, to ze strony Rusinów podniesione będą twierdzenia, że czyni się to po to, aby dla Polaków stworzyć w Galicyi wschodniej posady urzędnicze. Jest zresztą faktem, że we wszystkich polskich szkołach w Galicyi wschodniej język ruski w tylu godzinach nauki jest wykładany, co język polski i dlatego w tym kierunku narodowe równouprawnienie kompletnie jest przeprowadzone. (Sprezyciwianie się na ławach ruskich.) Należy nadto podnieść, że cała ludność rozumie oba języki krajowe, i że zgodnie z tym faktem w Galicyi stosunki mają się inaczej, niż w krajach, w których język słowiański stoi naprzeciw języka niemieckiego. (Przerywania wśród Rusinów: A więc zróbcie wszystkie szkoły ruskimi, skoro rozumiecie po rusku!)

Mowca polemizuje z wywodami p. Oleśnickiego, wygłoszonymi podczas pierwszego czytania prowizoryum budżetowego i zauważa, że galicyjska Rada szkolna krajowa była zawsze gotowa uczynić zadość życzeniom Rusinów co do tworzenia nowych gimnazjów, jednakże Sejm nie ścierpiał, aby ponad jego głowę i jego prawami zakładano szkoły, co jest całkiem zrozumiałem.

Przepelnieniu w ruskich gimnazjach, na które zalił się p. Oleśnicki, mowca nie przeczy, musi jednakowoż stwierdzić, że są Rusini, którzy nienawidzą języka ruskiego i synów swoich z zasady posyłają do szkół niemieckich lub polskich. Polacy w państwie niemieckiem byliby z pewnością zadowoleni, gdyby byli tam tak traktowani, jak Rusini w Galicyi. Zresztą mowca zauważa, że polskie gimnazja są równie przepelnione jak ruskie. Jest obowiązkiem Rady szkolnej kraj. dbać o usunięcie tego przepelnienia w zakładach najbardziej uczęszczanych.

Mowca omawia nędzę budynków szkolnych w Galicyi, którą najlepiej przez to dałoby się usunąć, gdyby przyznano zakładom prywatnym prawo budowania zakładów, które potem drogą anuitetów przechodziłyby w posiadanie państwa.

Mowca występuje za zaprowadzeniem odpowiadającej stosunkom nowożytnym pragmatyki służbowej dla nauczycieli i oświadcza, że wspomniana w mowie tronowej piecza o przemysłowe i handlowe szkolnictwo fachowe w żadnym kraju nie była powitana z taką radością, jak w Galicyi, natomiast zastępcy Galicyi zdziwili się, że w mowie tronowej niema mowy o konieczności reformy szkolnictwa średniego. Mowca zaleca utworzenie stałej instytucji na wzór rad przybocznych w innych gałęziach administracji, która to instytucja miałaby być złożona z jednej strony z fachowców, z drugiej z wykształconych osobistości i miałaby czynić propozycje w sprawie zgodnej z duchem czasu reformy szkoły średniej.

Ten zarząd naukowy, któremu przy pomocy takiej instytucji powiodło się uwolnić naszą szkołę od formalistki, od zbytecznego i nie dającego się przetrwać materyału naukowego i wychowywać uczniów w poszanowaniu każdej pracy, ten zarząd osiągnąłby podziękowanie przyszłych pokoleń.

Huczne oklaski na ławach polskich.

Na tem obrady przerwano.

Z powodu, że stronnictwa nie mianowały jeszcze kandydatów do komisji, które mają być wybrane, oddano wczoraj głosy tylko na członków komisji gospodarczej. Rezultat będzie dzisiaj podany.

Następnie po szeregu zapytań do prezydenta posiedzenie zamknięto.

Następne dziś o 11 rano.

Mianowania.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Zig.“ donosi: Minister skarbu zamianował w gal. dyrekcji skarbu sekretarza Ludwika Bańkowskiego radcą skarbu, a komisarza Stanisława Poreckiego sekretarzem skarbu.

Zbrodniczy zamach na pociąg.

Budapeszt. (Węg. B. kor.) Pogłoski o zamachu dynamitowym na pociąg pospieszny, który onegdaj jechał do Kronstadtu (w Siedmiogrodzie), należy zredukować do tego, że koło stacyi Deva wybuchł nabój dynamitowy i uszkodził oś jednego wagonu i tor na długości jednego metra. Przeszkody w ruchu nie było.

Budapeszt. (TBK.) Śledztwo w sprawie zamachu dynamitowego na pociąg pospieszny w Braszowie (Kronstadt w Siedmiogrodzie) wykazało wielkie prawdopodobieństwo zbrodnicego komplotu. Na moście nad rzeką Marosz znaleziono ćwierć kilograma dynamitu z lontem. Wczoraj zaś rano znaleziono zamordowanego woźnicę pobliskiej rafinerii spirytusu. Wedle pogłoski woźnica ten wiedział o planowanym zamachu i dlatego go usunięto.

Polityka i dyplomacya.

Berlin. (Tel. wł.) Wiedeński korespondent dziennika „Tägliche Rundschau“ dowiadyuje się, że podczas zjazdu w Desio nie przyszło do żadnej nowej pisemnej umowy, ponieważ z obu stron uznano, że istniejące układy, zwłaszcza co do Albanii i Macedonii, zupełnie wystarczają. Bułgarskiej kwestyi królewskiej wcale nie poruszano, jako nieaktualnej. Natomiast odnowiono umowę co do wspólnego postępowania na Morzu Śródziemnem, jako przeciwwagę przymierza angielsko-francusko-hispańskiego. Również w kwestyach wojskowych osiągnięto porozumienie zwłaszcza co do ograniczenia wzajemnych zbrojeń nad granicą. Ogólna tendencya zjazdu zmierzała do wzmocnienia trójprzymierza.

Ischl. (TBK.) Minister spraw zagranicznych bar. Aehrenthal, który przybył tu onegdaj, był wczoraj o 11 przedpoł. na audyencji u cesarza.

Ischl. (TBK.) Bar. Aehrenthal był wczoraj na półtoragodzinnej audyencji u cesarza, poczem złożył wizytę dyrektorowi kancelaryi gabinetowej Schiesslowi. Po obiedzie cesarz odbył „cerclé“.

Dziś rano bar. Aehrenthal odjeżdża do swych krewnych do Gasteinu.

Sytuacya w Portugalii.

Lizbona. (Tel. wł.) Premier gabinetu zaproponował królowi, ażeby zniósł Izbę panów, a na jej miejsce powołał senat, wybierany przez lud, w ten sposób uyskalby powolną dla siebie Izbę.

Król obecnie w towarzystwie ministra wojny odbywa podróż po kraju.

Ponieważ król przed wyjazdem podwyższył gaże oficerom i podoficerom, przeto cała armia stoi obecnie po jego stronie.

Cesarz korejski abdykuje.

Tokio. (TBK.) Donoszą z Seulu, że cesarz korejski wezwał do siebie na wczoraj margrabiego Ito. Ostateczna decyzja co do abdykacyi cesarza wczoraj miała nastąpić.

Tokio. (B. Reut.) Prawdopodobnie cesarz korejski zrezygnuje na rzecz następcy tronu, co będzie pierwszym krokiem do reform na Korei, poczem zawartą zostanie konwencya, mocą której władca korejski wykonywać będzie władzę za zezwoleniem i wiedzą japońskiego ministra rezydenta.

Z Maroka.

Paryż. (TBK.) Do pism donoszą z Tangeru, że Mac Lean uciekł ubiegłej nocy z niewoli u Rajzulego. Według innych wiadomości Rajzuli sam go wypuścił na wolność.

Aresztowanie podczas kąpeli.

Częstochowa. (Tel. wł.) „Goniec Częstochowski“ donosi: Czterech młodych mężczyzn kąpało się w Czarnej Przemszy. W tym czasie kilkunastu kozaków otoczyło miejsce, gdzie się kąpiący rozebrali i zrewidowało ich ubrania. Rewizya dała wynik następujący: w każdym ubraniu znaleziono po brauningu. Jeden z kąpiących się usiłował uciec w górę rzeki, lecz rzucił się za nim kozak w ubraniu i przytrzymał go. Trzej pozostali chcieli ukryć się w tłumie ciekawych, ale przytrzymał ich również i odprowadzono do więzienia będzińskiego.

Z zamętu.

Warszawa. (Tel. wł.) Na przedmieściu Nowe Brodno, do właściciela domu Franciszka Jarczaka, przyszło trzech uzbrojonych ludzi, którzy strzałami z rewolwerów zabili go na miejscu, poczem zbiegli. Przyczyna zabójstwa niewyjaśniona.

Sosnowiec. (Tel. wł.) Na krańcach osady zabito z brauningów strażnika ziemskiego.

Wiatka. (Pet. Ag. tel.) W nocy z 17 na 18 b. m. na Woldze na pokładzie parowca „Lubinow“ w drodze z Pery, dwunastu uzbrojonych rabusiów zabilo dwu żołnierzy i komisarza policyjnego, a kapitana i 2 podróżnych poranili. Bomba, wrzucona do maszyny parowca, zniszczyła ją, wskutek czego statek stanął. Rabusie wdarli się do przedziału pocztowego, rozzbroili urzędników pocztowych i zrabowali 35.000 rubli, umknęli na łodzi.

Reforma ustawy uniwersyteckiej.

Petersburg. (TBK.) Uchwala rady ministrów, zatwierdzona przez cara, pozwala studentom wyższych zakładów naukowych na tworzenie organizacji nie sprze-

cznych z ustawami. Statuty muszą uzyskać zatwierdzenie władz administracyjnych, inaczej organizacje uważane będą za sprzeczne z ustawami. Publiczne zgromadzenia mogą się odbywać na uniwersytecie, o ile będą miały charakter naukowy. Policya ma prawo wysyłania na nie swego reprezentanta celem przekonania się o charakterze zgromadzenia. Policya jest też upoważniona do czynienia zarządzeń celem utrzymania porządku i usunięcia niepokojów.

Procesy prasowe.

Petersburg. (Tel. wł.) Wytoczono procesy karne przeciw redaktorom pism „Ruś“, „Bierzewja Wiedomosti“ i „Petersburgskij Listok“ za pomieszczenie „świadomości kłamliwych“ wieści o czynnościach administracyi więziennej.

Haga. (TBK.) W sobotę odbędzie się plenarne posiedzenie konferencyi pokojowej.

Wiadomości bieżące.

Spozatrzenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 18 lipca b. r.:

Godzina (Czas lwowski)	Ciep- nie w mm.	Tempe- ratura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (z. z pp)	Temperatura Nar- wzrasta	Temperatura Spad- nia
7 ranc	728.60	17.2	SW.1			
2 popoł.	726.50	21.2	SW.2	9.2	24.8	13.5
9 wiecz.	724.90	14.0	W.3			

Uwaga: Zmienne zachmurzenie, kilkakrotnie deszcz. O 4 popoł. z grzmotem.

Prognoza na dziś: Pochmurno, opady.

Wiedeń. (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

W Galicyi wschodniej i zachodniej:

Miejscami pochmurno, mierne wiatry, temperatura podnosi się, zmienne, powolne polepszenie.

→ **Wiadomości osobiste.** Ks. biskup przemyski, Konstanty Czechowicz, wyjechał do wód. Wróci w połowie sierpnia.

→ **Ks. biskup Bandurski w Brzuchowicach.** W sobotę 20 bm. o godz. 9 rano przybędzie do Brzuchowic ks. biskup Bandurski, gdzie odprawi mszę św. w kaplicy kolonialnej. Po mszy św. ks. biskup zwiedzi m. kolonię wakacyjną dla dżiatwy. Przyjmować go będzie twórczyni tej kolonii p. Michalina Michalska z prez. Ciuchcińskim i radnymi jaworskim i Szydłowskim.

→ **Wycieczka kolarzy.** W niedzielę dnia 21 b. m. lwowski klub cyklistów i motorzystów urządza pod wodzą kap. A. Porczyńskiego gremialną wycieczkę w kierunku Brzuchowic. Punkt zborny o g. 2 popoł. na placu św. Ducha przed odwachem wojskowym. Strój sportowy, czapki klubowe, odznaki.

→ **Z uniwersytetu.** P. Karol Aleksander Dawidowski, profesor w III gimnazjum w Krakowie, rodem z Tarnopola, otrzymał na uniwersytecie wiedeńskim stopień doktora filozofii.

→ **Z politechniki.** P. Szymon Reich, rodem z Zagwoźdźcia, złożył na wydziale inżynieryi tutejszej politechniki drugi egzamin państwowy.

→ **Mianowania i przeniesienia.** Dyrektorem kraj. szpitala w Dolinie, nowo założonego, zamianowany został dr. Eugeniusz Wajgel, sekundaryusz szpitala powszechnego we Lwowie.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował oficjalami kancelaryjnymi w X klasie rangi kancelistów Wiktora Adama Maziarskiego w Radłowie i Macieja Aleksandra Łukawskiego w Podgórzu.

Lwowski wyższy sąd krajowy przeniósł oficjalów kancelaryjnych Emila Ciepeliowskiego z Przemysłu do sądu krajowego we Lwowie i Aleksandra Schmidta ze Zborowa do Złoczowa, tudzież kancelistów Edwarda Webera ze Skałat do Delatyna, Dymitra Zyblikiewicza z Nizankowic do Przemyśla, Michała Szłapaka z Komarna do Doliny, Wilhelma Labinera z Sołotwiny do Janowa, Adama Molina z Jablonowa do Zastawnej, Franciszka Jarosławskiego z Janowa do Brodów, Andrzeja Litwina z Bohorodczan do Radymna, Jakóba Zdzisława Szczerbińskiego z Tlustego do Radziechowa, Michała Jasińskiego z Zabłotowa do Kałusza i Teodora Mielniczuka z Doliny do Tarnopola;

zamianował: kancelistami Dymitra Juryńca, em. tyt. wachmistrza żandarmeryi dla Skałat, Michała Krzywokulskiego, tyt. wachmistrza żand. dla Zborowa, Jana Toczka, podoficera rachunkowego dla Doliny, Wolfa Zippera, podoficera rach. dla Jablonowa, Teodora Hrycelaka, podoficera rach. dla Sądowej Wiszni, Józefa Dorfmana, podoficera rach. dla Kamionki Strumiłowej, Jakóba Charatana, urlop. podoficera rach. dla Sołotwiny, Franciszka Koziola, wachmistrza żand. dla Oleska, Leona Verstandiga, podoficera rach. dla Komarna, Izaka Bocksberga, podoficera rach. dla Zbaraża, Józefa Krama, tyt. komendanta posterunku żand. dla Tlustego, Jakóba Hermana Spiegel false Reiter, podof. rach. dla Jaworowa, Piotra Kowalcza, tyt. komendanta post. żand. dla Krakowca, Grzegorza Romanowa, tyt. wachmistrza żand. dla Zabłotowa, Karola Górala, tyt. wachmistrza żand. dla Bohorodczan, Karola Popiela, podoficera rach. dla Przemyśla, Jakóba Kalbussa, urlop. podoficera rach. dla Nizankowic, Mojżesza Herscha Menkesa, podoficera rach. dla Kałusza, tudzież oficjantów kancelaryjnych Markusa Izaka Baumgartena w Kozowej dla

Kozowej, Zdzisława Jana Czestynskiego we Lwowie dla Uhnowa, Stefana Zygmunta Przeorskiego przy wyższym sądzie kraj. we Lwowie dla Żółkwi, Zygmunta Emila Gizellę przy wyż. sądzie kraj. we Lwowie dla Lubaczowa i Kazimierza Bawarskiego przy sądzie obwod. w Stanisławowie dla Kopyczyniec.

— Dwa wypadki samobójstwa. Onegdaj wieczorem odebrał sobie życie czterastoletni Grzegorz Hawryszkiewicz, uczeń drukarski, wystrzałem z flobertu, który skierował w samo serce. Śmierć nastąpiła natychmiast a w liście pozostawionym podał on jako powód rozpaczliwego czynu niesnaski w rodzinie.

W miejskich aresztach szupasowych targnęła się na swe życie żona klucznika tych aresztów M. G., zażywszy o g. 6 rano 3 pastylki sublimatu. Dopiero około g. 7 rano zauważono otrucie i wezwano pogotowie ratunkowe, które po przepłukaniu żołądka przewiozło desperatkę do szpitala powszechnego w stanie już bezprzytomnym. Przyczyną zamachu jest złe położenie małżeńskie.

— Morderstwo. Wczoraj rano znaleziono na gościńcu, prowadzącym ze Lwowa do Kamionki Strumiłowej, koło Malechowa, trupa młodego izraelity, liczącego około 16 lat, bruneta, ubranego w ciemne marynarkowe ubranie (miał na sobie dwie marynarki), jarmułkę, kaszkiety i buty z cholewami. Z położenia zwłok, głowy rozbitej tępem jakimś narzędziem, wnosić należy, iż morderstwo popełniono w celu rabunku. Wszystkie kieszenie ubrania były powywracane, widocznie więc zbrodniarz wypróżnił je dokładnie.

Zwłok dotąd nie rozpoznano, z opisu jednak przypuszczają, iż zamordowany jest praktykantem sklepowym Mojżeszem Bazijem, który, uprzykrzywszy sobie pobyt we Lwowie, wracał do rodziców w Kamionce Strumiłowej.

Ciotka jego handlarka Dora Szlomowicz, zamieszkała we Lwowie, odprowadziła go onegdaj około g. 6 wieczorem do rogatki Żółkiewskiej, dała mu na drogę 9 kor. i zgodziwszy jakąś wracającą ze Lwowa furę, wyprawiła do Kamionki Strumiłowej.

Wczoraj rano przybyli z Kamionki izraelici przywieźli wiadomość o znalezieniu trupa koło Malechowa a z opisu znalezionej wnioskuje Szlomowiczowa, iż zamordowano jej siostrzeńca.

Skąd pochodziła fura, na którą przysiadł się jej siostrzeniec i kto na niej jechał, Szlomowiczowa podać nie umie.

— Katowanie dziecka. Dozorca domu Grzegorz Hawryszko pod l. 8 przy ul. Ruskiej, bił w tak straszliwy sposób pięcioletnią dziewczynkę, która jest u niego na wychowaniu, że powstało przed domem zbiegowisko, a oburzeni przechodnie oskarżyli brutalą w policyi.

— Oszust jakiś chodzi po mieszkaniach i przedstawia się jako czyszciciel ubrań z plam, a z wyludzeniem w ten sposób ubraniem znika bez śladu.

— Piesi turyści. Bawią we Lwowie dwaj artyści rumuńscy, pp. Oprisco i Todor Careman. Odbijają oni o zakład pieszo podróż po Austrii. Z Bukaresztu wyszli turyści 14 maja. 11 lipca byli w Czerniowcach.

✕ M. Sibicki, Lwów i Kazimiera Bubnicka, Tarnopol zaręczeni. 8066

NADEŚLANE.

Za rubrykę tę Redakcja nie odpow.

ZAKOPANE Krupówki 54.

Pierwszorządny Hotel

„Morskie Oko“

Cały rok otwarty. Obejmujący przeszło 50 pokoi z komfortem urządzonych w cenie od 2 do 10 koron. Restauracja, cukiernia, łazienki, remiza i telefon na miejscu. 8068 Właściciel W. DZIKIEWICZ.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń, 18 lipca. (Tel. wł.)

Spirytus. Za towar skontygentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kór. 57— do kor. 57-80

Tendencja: nominalna.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 72— do 72-25. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. ——, Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. ——, w całych wagonach K. —— do ——, beczkami do ——

Tendencja: spokojna.

Wiedeń: dnia 18 lipca. Kursy giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 262—, Austr. zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 272—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 247—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 235-50. Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4. proc. 92-50. b) bezprocentowe, Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 20-50, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 420—, Clary 40, m. k. 137—, Pożyczka m. Innsbruku 25 zł. 82—, Losy m. Krakowa 20 zł. 89—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 56—, Ofen 40 zł. 195—, Palfy 40 zł. m. konw. 171—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 44-25 Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 21—, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 65—, Salma 40 zł. m. kon. 195—, Pożycz. salcburska po 20 zł. 85—, Tureckie oblig. prem. kolej. 400 fr. 182-50, Losy komunalne m. Wiednia, z r. 1874 456—

Berlin, d. 18 lipca. Banknoty austriackie 84-95. Spirytus ——

Frankfurt, dnia 18 lipca. Austr. kred. 203-20 Laura ——, Disconto 168-40. Kolej państwowe 139-60, Alpy —— Usposobienie:

Paryż, d. 18 lipca. Trzy procentowa renta 95-15, mąka 34-90.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, d. 19 lipca. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 650-25, Akcje węgier. Zakładu kredyt. 752— Akcje Anglo banku 302— Akcje Unionbanku 538-50, Akcje Landbanku 433-70, Akcje Bankvereinu 534-50, Akcje Boder credit 1018—, Akcje gal. Banku hipot. 572—, Akcje kolei państwowych 654-75, Akcje kolei południowej 143—, Akcje Tramway A. ——, B. ——, Akcje kolei Elbethal 420-50 ——, Akcje kolei półn. 5190—5210 Akcje kol. czern. 559— Akcje Alpy 590-50, Akcje Rima Muranyi 540-50, Akcje Prag. Tow. żel. 2612—, Akcje Fabryki broni 508—, Akcje tur. tyton. 418-50 Akcje galic. karpac. Tow. naft. 525— Oblig. węg. ind. 92-85 Renta majowa 97-40 Austr. Renta koronowa 97-40 Węg. Renta koronowa 93-05, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 95-40, 4 proc. listy Banku hip. 95-50, płacono 4-5 proc. listy Banku hipot. 100-12, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 111—, 4 proc. listy Banku kraj. 96-50 4-1/2 proc. listy Banku kraj. 101-25, 4 proc. komunalne obligacje Banku kraj. 101-25, Obligacje propinacyjne 98—, 4 proc. ——, pożycz. kraj. z 1893 r. 95-35, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 93-55, Losy tureckie 182-50, Mark. 117-75, Ruble 252-50, Kredyty ——, Alpy ——, Węgier. kred. ——, Unionbank ——, Kolej. ——, ros. 5 proc. pożyczka 1906 83-05.

Usposobienie z początku słabe, później kolej państwowa bardziej ożywiona. Ogólne usposobienie spokojne

Wiedeń. (Tel. wł.) Na giełdzie wczorajszej wobec obaw o dalszy rozwój stosunków pieniężnych panował brak ochoty do kupna. Kursy osłabły, zastój w interesach był nader silny. Jedynie w akcjach kolei państwowych dokonano nieznacznych obrotów. Giełdę zamknięto przy ogólnej apatii

Berlin, dn. 19 lipca. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 203-10, Staatsbahny 139-25 Disconto Comandit 168-20 Berlin. Tow. handl. 150-25 Laura 217-50, Bohumery 210—, Kolej połudn. wschodnio-pruska ——, Rubel za got. 215-05, Kolej warsz.-wied. 88-75 Kolej m. rza śródziennego ——, Kolej Meridionalna 135—, Losy tureckie 142— Renta włoska ——, Harpener's kopalnia węgla 194-25, Kolej Marienburg-Mławka ——, Konsolidacje —— Lombardy 28-25, Kolej Henry 131-90, Niemiecki bank narodowy 119-50, Kanada Preferred 174—, Akcje żegluga hamburskiej 131—, Kurs warszawski ——, Huta „Donnersmark“ 286-75, 3-1/2 proc. renta rosyjska z r. 1894 ——, 3-8 proc. renta rosyjska 67-40 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 75-70, 4-1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 91-60 Rheinische Stahlwerke 177-25, Gelsenkirchen 189-75.

Frankfurt, d. 19 lipca. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa 98-30 Austr. renta srebrna 98-25, Austr. renta złota 203-40 Austr. akcje kredytowe 139-40, Staatsbahny 28-30 Lombardy 91-25, 4-proc. austr. renta koronowa ——

Tendencja: słaba.

Berlin, d. 19 lipca. 4 proc. węgierska renta złota ——, węgierska renta koronowa ——, Austr. akcje, kredytyowe 203-10, Staatsbahny 139-25, Lombardy 28-25, Disconto Comandit ——, Ruble 215-05.

Tendencja: spokojna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapest, 18 lipca. Pszenica na kwiecień 1907 r. —— do —— Pszenica na maj od —— do —— Pszenica na październik od 11-51 do 11-52. Zyto na maj 1907 r. od 0— do 0—, Zyto na październik od 8-89 do 8-90, Owies na maj 1907 r. od 0— do 0—, Owies na paźdz. od 8-07 do 8-08, Kukurudza na lipiec 6-02 do 6-04, kukurudza na sierpień od 6-11 do 6-12, kukurudza na maj 1908 r. od 6-26 do 6-27. Rzepak na maj —— do ——, Rzepak na sierpień od 17-50 do 17-60 Pogoda: pochmurno.

WYDAWNICTWA SŁOWA POLSKIEGO

Beniowski hr. M. A. DZIENNIK PODRÓŻY I ZDARZEN na Syberii, w Azji i Afryce ze wstępem Ant. Potockiego, 4 tomy. Cena zniziona. K. 1—
Blicher Clausen J. STRYJ FRANIO, powieść z życia duńskiego K. 1-20
Compain L. M. PRZEBOJEM, powieść przekład z francuskiego Br. Neufeldówny K. —60
Coulevain Piotr de. NA GAŁĘZI. Przekład z francuskiego F. Popławskiej. K. 1-80
Daudet Alfons. NOWELE Z CZASÓW OBLEŻENIA PARYŻA. Czyt. Polska K. —60
Doyle Conan. CZERWONYM SZLAKIEM, powieść. Tłum. z ang. Br. Neufeldówna. Lwów 1903 K. —60
Gąsiorowski Wacław HURAGAN, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 3 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 6—, w ozd. opr. K. 7-80
Gąsiorowski Wacław. ROK 1809, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 2 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 4—, w ozd. opr. K. 4-60
Gerard Dorota. NIEPRAWDOPODOBNA IDYLLA. Przygody angielskiej rodziny w Galicji. Powieść. Przetłoczyła z angielskiego A. G. K. 1-20
Głabiński Stanisł. Dr. ZAMACH NA UNIwersYTET POLSKI WE LWOWIE, Lwów 1902 K. 1—
Głabiński Stanisław Dr. LUDNOŚĆ POLSKA W GALICJI WSCHODNIEJ. Referat wygłoszony na I-ym wiecu narodowym we Lwowie K. 1—
Glin Elinor. WIZYTY ELŻBIETY. Powieść. Przekład z angielskiego B. Neufeldówny K. —60
Gorkij M. OPOWIADANIA, wolny przekład z rosyjskiego. Treść: Włóczęga, Małżeństwo Orłowie, Zaburina K. —60
Gruszecki Art. WIĘKSZOŚCIĄ, pow. współcz. K. 2—
Hauch C. TAJEMNICA PEWNEJ RODZINY POLSKIEJ. Z oryg. duńsk. przeł. J. Klemensiewiczowa, Lwów, 1903 K. 1-20, w ozd. oprawie K. 1-80
Hobson Jan A. ROZWÓJ KAPITALIZMU WSPÓŁ

CZESNEGO. Z oryg. angielskiego na język polski przeł. H. L. Cena K. 6-25, dla prenum. K. 4—
Hofmanowa Klementyna z Tańskich WYBOR DZIEŁ, tomów 6, wstępem opatrzył dr. Piotr Chmielewski, Cena zniziona K. 3—
w ozd. opr. w 3 tomach K. 4-80
J. H. R. VAMIREH, powieść. Przekład z ang. B. Neufeldówny K. —60
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) O BYT, powieść historyczna na tle dziejów Albanii w XV wieku, 3 tomy, wydanie jubileuszowe z portretem autora. Lwów, 1903 K. 3—
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) SYLWETY EMIGRACYJNE. Wielka 8-ka K. 6—
Krajewski Józef. TAJNE ZWIĄZKI W GALICJI (1833—1841), Lwów, 1903 K. 1-20
Kraszewski J. I. (B. Bolesławita). DZIECIĘ STAREGO MIASTA, obraz. na tle ostatniego powstania polskiego K. —60
Kunciewicz Izidor. MOI ZNAJOMI, Szkic z lwowskiego świata, Lwów, 1900 K. —60
Laskowski Kazimierz. Z RODU MARZYCIELI, (kartki z życia), Lwów, 1900 K. —60
Lie Jonas. DZIADUNIO. Przekład z duńskiego, Lwów, 1900 K. —60
Machar Jan. MAGDALENA. Przetłoczył z czeskiego Adam M-ski. K. 2—, dla prenumerat. K. 1—
Maszewski Stanisław. SYCYLIA W LATACH 1848 i 1849 K. —60
OPOWIEŚCI JAPONSKIE. Spolszczył Jan G. K. —60
Pilo M. PSYCHOLOGIA PIĘKNA I SZTUKI. Przekł. A. Morzkowskiej K. 2—, dla prenum. K. 1-20
Przygodny. WARSZAWA WSPÓŁCZESNA W 12 OBRAZKACH. Lwów, 1903 K. 1-50
Rod Edward. DAREMNY WYSILEK, powieść, Lwów, 1903 K. 1-20
Rojan K. JUTRZENKA. Powieść. Lwów. K. 3—
Rojan K. MUSZKA. powieść, Lwów K. 3—
Romanowska St. NAD MICHIGANEM. Opowieść

do nabycia we wszystkich księgarniach, oraz w Admin. „Słowa Polskiego”, ul. Chorażczyzna 17—19 i w kantorze w Pasazu Mikolascha.

z życia wychodźców polskich do Ameryki. Odznaczona I. nagrodą K. —30
Rosny J. H. DOKTOR HARAMBUR. Powieść. Przekład Bronisławy Neufeldówny K. 1-20
Rossowski Stanisław. MOJA CÓRKA. Lwów K. 2-50
Rossowski Stanisław. PSYCHE, poezye, wydanie wytworne na papierze czerpanym, Lwów K. 3—
Roveta G. LULU, powieść, przekład z włoskiego. K. 1-20
Rozwadowski Jan, Dr. RUSKIE BEZROBOCIE W R. 1902. Uwagi o jego terenie. K. 1-20
Sclawus Wiesław. UGODOWCY, powieść. Wydanie III. Lwów, 1903, K. 3—, w ozd. oprawie K. 3-60
Seignobos K. DZIEJE POLITYCZNE EUROPY WSPÓŁCZESNEJ. Rozwój stronnictw i form politycznych 1814—1899. 2 t. K. 10-40, dla prenum. K. 7-50
Stowacki Juliusz. Makryna Mieczysławska. Wydał i objaśnił dr. Henryk Biegeleisen. Z portretami przełożonej klasztoru i poety K. 2—
Soltan Abgar. PANNA SIEKIERCZANKA. — Szkic Lwów K. 2—
Spencer Herbert. INSTYTUCYE ZAWODOWE. Z oryg. angielsk. tłum. Jan Stecki K. 2-60 dla prenumerat. K. 1-50
Wasilewski Zygmunt. NOWY KONRAD. Rozbiór „Wyzwolenia” Stanisława Wyspiańskiego, Lwów 1903 K. 1-20
Wasilewski Zygmunt. ŚLADAMI MICKIEWICZA, Lwów, stron 300 K. 3-60
W SPRAWIE REFORMY GMINY WIEJSKIEJ. Dwie konferencje, materiały do programu polityki narodowej w Galicji K. 1-20
Wazow Jan. KROLOWA KAZAŁARSKA, współczesna powieść bułgarska w 2 częściach. Przetłoczył J. G. K. 1-80
Wilkoński A. RAMOTY i RAMOTKI K. —60
Witort Jan. ZARYSY PRAWA PIERWOTNEGO. Cena K. 2-60, dla prenumerat. K. 1-50
Zora. DROGAMI ŻYCIA, powieść, Lwów K. 1-20